

6. Grzegorz Kasdepke - „Detektyw Pozytywka”

„Zagadka czwarta, czyli kto zepsuł zegarek?!”

Detektyw Pozytywka wspinał się właśnie na poddasze kamienicy, w której prowadził agencję detektywistyczną „Różowe Okulary”, gdy nagle zza drzwi mieszkania na trzecim piętrze dobiegły go dziecięce krzyki, płacze, a potem usłyszał zgrzyt przekręcanego zamka – i naraz na klatkę schodową wybiegła zachlipana Zuzia. Za nią wyskoczył wyraźnie rozeźlony Dominik, brat Zuzi – był od niej o trzy lata starszy; chodził już do drugiej klasy.

–Gdzie idziesz?! - wrzasnął Dominik. - Wracaj!

–Do detektywa Pozytywki! - krzyknęła zapłakana Zuzia. I nie zwracając uwagi na uczipionego barierki detektywa Pozytywkę, pognąła na górę.

Detektyw Pozytywka chrząknął i spojrzał pytająco na Dominika; chłopiec wydawał się zaskoczony jego widokiem. W pierwszym momencie, podobnie jak Zuzia, zupełnie nie zwrócił uwagi na chudą postać człapiącą po schodach. Ale zdumienie szybko ustąpiło wyrazowi podziwu i radości.

–Dominik uśmiechnął się do detektywa Pozytywki szeroko.

– Ale ma pan nosa! - powiedział z uznaniem.